Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament
wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.
-: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia
Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 22. **Lipno, dnia 28 lipca 1929 r.** **Rok I**

Dokąd skierować naszą młodzież szkolną?

28 czerwca młodzież szkolna otrzymała świadectwa. Pewien odsetek tej młodzieży skończył 7-my oddział publicznych szkół powszechnych. Jest to młodzież w wieku 14—15—16 lat cóż ona robić będzie dalej? Ze względu na ograniczoną ilość miejsc dostęp tej młodzieży do czwartej klasy gimnazjum państwowych jest prawie wykluczony. Zresztą warunki finansowe rodziców, wątłe zdrowie uczniów, jak również dająca się zaobserwować nad produkcją inteligencji z wykształceniem średniem i uniwersyteckiem nasunąć muszę troskę poważną nauczycielom i rodzicom, jak pokierować losem swych wychowanków, swych dzieci. Czyż nie czas najwyższy zapomnieć o karjerach dla naszych dzieci li tylko w biurach państwowych i prywatnych, zawodach wyzwolonych niższych i wyższych szczeblach hierarchji urzędniczej. Czyż tylko na tych stanowiskach można urządzić się i niezależnić i zasłużyć się dobrze krajowi?

Przecież w zdrowem społeczeństwie nietylko biurokracja, duchowieństwo, nauczycielstwo, zawody wyzwolone, ale i ludzie innych zawodów również starannie muszą być wyszkoleni w swoim zawodzie.

Narzekamy aż nadto często na niską stopę życiową, na brak kredytów, na zastój w rzemiośle, handlu, robotach publicznych utiskiwania słyszeć się dają i na wsi i w mieście. Jakżeż często powołujemy się na inne kraje, a w szczególności na Stany Zjednoczone. Samą desperacją, narzekaniem i krytyką wrzaskliwą nie uzdrowimy naszych stosunków.

Powołujemy się na zagraniczne stosunki, zapominamy powoływać się tylko na odmienne przygotowanie tamtejszej młodzieży do życia.

Czyż może być dobrobyt w kraju, gdzie trójpolówka jeszcze dominuje, gdzie rzemieślnik niedostatecznie wyszkolony, bez użycia siły parowej i elektrycznej wyrabia przedmioty codziennego użytku, gdzie stan kupiecki, z wyjątkiem dzielnic zachodnich stawia dopiero pierwsze kroki, gdzie w fabrykach brakuje wielu nowoczesnych urządzeń, które potaniałyby nasze towary i umożliwiły nam konkurencję z rynkami zagranicznemi. Czy przeprowadziliśmy tayloryzację pracy w państwowych, społecznych i prywatnych warsztatach pracy? Nic przeto dziwnego, że w kraju wybitnie rolniczym musimy sprowadzać często produkty rolnicze. Pali nas wstyd kiedy porównujemy plony z hektara u nas i zagranicą, kiedy porównamy wydajność mleczną krowy naszej i u sąsiadów z zachodu.

Nie mnóżmy przykładów więcej.

Szukajmy raczej dróg wyzwolenia z niewoli ekonomicznej, bez której nigdy nie rozwinie się u nas kultura duchowa w istotnem słowa tego znaczenia.

A więc skierujmy dziecko rolnika do szkoły rolniczej, względnie ogrodniczej, lub pokrewnej przyszłego rzemieślnika do szkoły rzemieślniczej, kupca do szkoły kupieckiej. Niech nasze szkoły zawodowe nie świecą pustkami, jak to często możemy zaobserwować, niech przygotowują nam nowe postępowe kadry obywateli, którzy sprostają w walce ekonomicznej z czynnikami zagranicznemi.

Pamiętajmy, że przyszłość narodu wyrębuje się nietylko mieczem żołnierza, ale i pługiem rolnika, kilofem robotnika, i dobrze zorganizowanym warsztatem rzemieślnika. A więc nie pożałujmy grosza na zawodowe kształcenie naszej młodzieży. Sądzę, że w niedalekiej przyszłości ciała samorządowe stworzą stypendja dla biednych, a zdolnych uczniów szkół zawodowych, że każda organizacja społeczno-kulturalna dołoży wszelkich starań, rozbudzić w naszem społeczeństwie przysłania uczniów do szkół zawodowych.

Bo zapamiętajmy to dobrze, że człowiek praktycznie wychowany i zawodowo wykształcony zawsze prędzej znajdzie sobie warsztat pracy, aniżeli człowiek z akademickiem wykształceniem, posiadający tylko intelektualne wykształcenie, niedostosowane do realnych warunków życiowych.

A więc zapisujmy nasze córy, naszych synów do szkół zawodowych.

Do szkoły Handlowej w Lipnie — kurs trzyletni, do męskich szkół rolniczych niższych na terenie województwa warszawskiego:

Blich, poczta i powiat Łowicz — kurs 1 rok od 15. I — 15. XII,

Niegłosy, poczta i powiat Płock — kurs 1½ roku od 1. XI — 1. IV,

Pszczelin, poczta Brwinow, powiat Błonie — kurs 1½ roku od 1. XI — 1. IV,

Bratne, poczta i powiat Ciechanów — kurs 1 rok od 10. XI — 10. X,

Glądkowo, poczta i powiat Pułtusk — kurs 1 rok od 4. XI — 10. X,

Ruda, poczta i powiat Przasnysz — kurs 1 rok od 15. I. — 15. XII,

Mieczysławów, poczta i powiat Kutno — kurs 1 rok od 15. I — 15. XII,
Stary Brześć, poczta St. Brześć, pow. Włocławek — kurs 1 rok od 15 I — 15. XII.

Do szkół zawodowych żeńskich:

Sokołówek, poczta i pow. Ciechanów — 1 roczna od 1. XI — 1. X dla praktykantek na nauczycielki 2—5 mies. dla wychowanek ludowych szkół rolniczych,
Gołotczyzna, poczta i powiat Ciechanów 1 roczna od 15. X — 15. IX,
Marsin, poczta Lubraniec, powiat Włocławek — 1. roczna od 15. I — 15. XII,
Mierosławice, poczta Zychlin, powiat Kutno — 1 roczna od 15. X — 15. IX,
Nowy Przybyszew, p. Goszczyn, powiat Grójec — 1 roczna od 15. X — 15. IX,
Trzepowo, poczta i powiat Płock — 1 roczna.

Niższe szkoły ogrodnicze.

Częstochowa, poczta i pow. woj. Kieleckie — kurs 2 lata,
Koźmin, poczta i pow. Koźmin, woj. Poznańskie od 1. I.

Niższe szkoły mleczarskie.

Listów, poczta Listów, powiat Kalisz — 4 miesięczny 2 razy do roku,
Rzeszów, poczta i powiat woj. Lwowskie — męska 1 roczna, początek kursu 1. IV, oraz 2 razy do roku kursy 3 miesięczne.

Szkoły rzemieślniczo-przemysłowe.

Bydgoszcz, Wydział Rzemieślniczo-Przemysłowy przy Państwowej szkole Przemysłowej. Działy: ślusarski i stolarski — kurs trzyletni,
Włocławek, Państwowa niższa szkoła techniczna. Dział ślusarski — budowa i naprawa narzędzi i maszyn rolniczych I-szy klasy.

Dokładne wiadomości i adresy szkół różnych typów można znaleźć w kalendarzu Gospodarskim Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Wielkopolssiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na 1929 r.

W. WINNICKI.

„Wybory do Izby Rolniczej w Województwie Warszawskiem".

Dnia 14. b. m. na terenie Województwa Warszawskiego odbyły się wybory do Izby Rolniczej, pierwsze tego rodzaju w Polsce, jeżeli nie będziemy liczyć 2 izb rolniczych na terenie b. zaboru pruskiego, istniejących jeszcze na zasadzie przedwojennych rozporządzeń niemieckich. Wczorajsze wybory odbyły się na zasadzie rozporządzenia p Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r.

Cały teren woj. podzielono na 10 okręgów wyborczych. Prawo udziału w wyborach mieli jedynie członkowie sejmików rolniczych.

Na ogólną liczbę 42 radców wybrano 17 ziemian i 25 drobnych rolników.

Zakres działania izby rolniczej jest następujący: a) przedstawicielstwo i obrona interesów rolnictwa, b) samodzielne przedsiębranie środków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa, c) wykonywanie czynności powierzonym izbom rolniczym przez ustawy i rozporządzenia oraz współdziałanie z władzami rządowemi i samorządowemi w sprawach dotyczących rolnictwa.

Absolutną przewagę uzyskał Bez. Blok Wsp. z Rząd., zdobywając 24 mandaty na ogólną liczbę 42 i odnosząc generalne zwycięstwo. Endecja uzyskała 6, Piast 3, Wyzwolenie 7, Stron. Chłopskie 2 mandaty.

Liczba radców izby rolniczej uzupełniona będzie jeszcze przez 28 osób wybranych przez organizacje rolnicze i przez 14 członków mianowanych przez ministra rolnictwa.

W poszczególnych okręgach wybrani zostali:

Okręg I - powiaty: warszawski, grójecki i błoński: Górski Jan, Bagniewski Piotr, Lafery Jan, Mamaj Franciszek, Klimek Jan, Gutowski Stanisław.

Okręg II - powiaty: minsko - mazowiecki i radzyński: Ludwikowski Stanisław, Składkowski Marjan, Baran Jan.

Okręg III - powiaty: rawski i skierniewicki: Chlipalski Henryk, Pracki Lucjan, Okęcki Stefan.

Okręg IV - powiaty: łowicki i sochaczewski: Glesmer Stanisław, Mucha Józef, Lewandowski Leonard.

Okręg V - powiaty: płocki, sierpiecki i płoński: Dziewanowski Kazimierz, Pawlak Ignacy, Calak Mieczysław, Bafełtowski Jan, Dramirski Leopold i Ziembicki Józef.

Okręg VI - powiaty: kutnowski i gotyński: Wodzin Michał, Czapski Andrzej, Szafraniec Józef i Krysiak Józef.

Okręg VII - powiaty: włocławski i nieszawski: Ciechoski Jerzy, Zielinski Witold, Dorenda Józef, Kulinski Stanisław, Kulpa Feliks.

Okręg VIII - powiaty: rypinski i lipnowski: Rudowski Jan, Różycki Kazimierz, Tomaszewski Józef, Wiśniewski Leon.

Okręg IX - powiaty: mławski, ciechanowski i przasnyski: Stachowski Jan, Choromański Zygmunt Chodkowski Wacław, Dobre Kazimierz, Schulc-Cholnicki.

Okręg X - powiaty: pułtuski i makowski: Lenkiewicz, Deptuła Stanisław, Topczewski Antoni.



Hala Ciężkiego Przemysłu na P. W. K.

Wychowanie Fizyczne i Przysposobienie Wojskowe.

Dr. Władysław Osmólski.

Stosunek sportu do wychowania fizycznego.

2.

Uprawianie sportu jest skutkiem pewnej potrzeby wewnętrznej, niezawsze jasnej, czasem zgoła nieuświadomionej. Sport, będący wyrazem takiego popędu, nie zadawala się „ruchem umiarkowanym", ale prowadzi do współzawodnictwa, do wyczynów, nieraz do przesady, nieraz do poświęcenia zdrowia a nawet życia, dlatego aby dokonać jakiegoś czynu.

Gdy aż w tym stopniu sport potrafi podporządkować człowieka i jego instynkt zachowawczy idei działania, idei czynu, to chyba, że dzieję się to pod wpływem jakiegoś potężnego czynnika natury biologicznej. Ale jakiego? Zaznaczono wyżej, że popęd bojowy nie wystarcza do wytłomaczenia wszelkich objawów „ducha sportowego".

Możnaby przypuszczać, że popęd sportowy jest wyższą, że tak powiem bardziej duchową postacią tego popędu, który każe dzieciom używać ruchu, manipulować i t. d., aby pobudzały ciało w ten sposób do rośnięcia, nerwy do koordynowania ruchów, a umysł do zdobywania podstawowych wiadomości o fizykalnych własnościach ich samych i rzeczy otaczających. Po dojściu do względnej dojrzałości fizycznej przychodzi czas na ostateczne kształtowanie się psychiki. Wydaje się naturalnem, jeśli w tedy właśnie zjawia się skłonność do takich zajęć, które wyrabiają cechy męskie: wytrzymałość, koncentrację woli i energji, odwagę, przedsiębiorczość i t. d.

Skłonności te należą do usposobień psychicznych wyższego rzędu. Nic więc dziwnego, że nie są równomiernie udziałem wszystkich. Zresztą analogicznie przedstawia się sprawa zdolności kalkulacyjnych, artystycznych i t. d. Różni wykazują różne stopnie uzdolnienia w owych kierunkach. Podobnie też popęd sportowy przemawia nie u wszystkich jednakowo głośno. Ciekawe, że niejednokrotnie zachodzi wybitna niewspółmierność między rozwojem fizycznym, a aspiracjami sportowemi. Spotykamy też ludzi nawet w rozkwicie młodości i w pełni sił, którzy zamiłowań sportowych nie posiadają, a żadne próby rozbudzenia ich nie dają rezultatu trwałego. Między ruchliwością, zabawami małych dzieci, igraszkami młodych zwierząt z jednej strony — a sportem z drugiej strony istnieje związek niewątpliwy: jedne i drugie powoduje głos natury. Atoli w pierwszym wypadku natura troszczy się o to, aby młode pokolenia posiadały to, co należy się im z tytułu dorobku biologicznego ich gatunku. W drugim wypadku natura ludzka upomina się o dalsze zdobycze dla pana stworzenia.

Wiadomo, że podstawowym popędem jest popęd samozachowawczy: vis conservarix naturae. Ale człowiek zawojował przyrodę, zdobył świat dla siebie i oddzielił się całą przepaścią swej psychiki od świata zwierzęcego, do którego nie przestał zoologicznie należeć.

Przekonywa to, że w psychice ludzkiej również podstawową jest dążność do osiągania, do zdobywania. Ta to właśnie dążność szeregu pokoleń od mrocznego zarania dziejów stworzyła cywilizację współczesną. Cóż dziwnego, że w momencie, gdy ustrój młodociany wchodzi w okres pełni sił fizycznych, ów popęd twórczy, doskonalący zaczyna szukać dla siebie wyrazu w pewnych czynnościach, choćby praktycznie bezwartościowych; a ich doskonalenie, osiąganie wyników, czyni się plastycznem przez porównanie z tem co inni osiągają. Walka oko w oko lub walka o cyfry rekordów zyskują na bezpośredniości.

Przyjmuję więc, że obok instynktu konserwującego, który charakteryzuje całą przyrodę żywą, gatunek homo sapiens ma popęd do osiągania co z jednej strony każe mu doskonalić własne środki podbijania świata, z drugiej pozwala podbijać siły natury i na swój pożytek obracać. Popęd twórczy, hierarchicznie stojący wyżej, bardziej ludzki, potrafi wznieść się ponad popęd samozachowawczy. Ludzkość pomnaża swoje dobra społeczne. Zdobycz osiągnięta staje się własnością ogółu. Interes ogółu wyższy jest nad interes jednostki, a dla tego popęd twórczy silniejszy bywa niż instynkt samozachowawczy.

Nie trudno przychodzi zrozumieć, dlaczego popęd pionierski twórczy objawia się w sporcie wogóle, oraz dlaczego łatwiej mu objawiać się w sporcie, niż w czynnościach zawodowych, w pracy fizycznej czy umysłowej. Przedewszystkiem odgrywa tu role zmechanizowanie pracy. Industralizacja miast nie dlatego sprzyja rozwojowi sportu, żeby miała tego wymagać degeneracja fizyczna ludzkości, ale dlatego, że ambicje twórcze zostają przytłoczone przez organizację dzisiejszej produkcji i szukają sobie ujścia.

Z powyższego wywodu wynika, że istotę sportu trudno jest wyrazić w sposób krótki. Najzwięźlej czyni to formuła olimpijska, bo zapomocą trzech tylko wyrazów: „wyżej, silniej, szybciej", przyczem samo przez się rozumie się, że czynność jest nacechowana bezinteresownością.

A więc sportowiec nietylko „lubi" pływać, rzucać dyskiem, wspinać się na góry, ale chce w wykonaniu owych czynności być lepszym niż inni, osiągać coraz to lepsze wyniki. Szuka więc objektywnych kryterjów dlatego, co osiąga i znajduję we współzawodnictwie z innemi, w cyfrach wyczynów i w stwarzaniu faktów. Bez tego wszystkiego mamy rozrywkę lub ćwiczenia.

Wyraz sport używa się również dla oznaczenia życia na łonie przyrody.

Są istotnie pewne sposoby pędzenia życia, pewne czynności, które dają wytchnienie, odprężenie nerwów i podniesienie żywotności zarówno cielesnej jak i psychicznej, te mianowicie, które odprowadzają nas jakgdyby do epoki dawno minionej, kiedy to ludzkość żyła w sposób prosty, borykając się z siłami natury. Należą tu camping czyli obozowanie, polowanie, spacerowanie i wycieczkowe używanie środków komunikacyjnych. Działanie dobroczynne tych rozrywek polega zapewnie na tem, że nerwy i psychika nasza otrząsa się na lot trosk, nieodłącznych od wysokiej cywilizacji, wśród której żyjemy, i tak jak proste staje się życie w jego formach zewnętrznych, tak upraszcza się psychika, wracając do stanów, które były właściwe naszym odległym przodkom, mniej skomplikowanych, ale i też bardzej prężnych. Czyli i tutaj mieliśmy doczy-

nienie z wyłuskaniem biologicznej prężności psychiki ludzkiej, i dlatego zajęcia, w tej chwili omawiane, słusznie do sportowych mogą być zaliczane. Szczegół ten jest ważny praktycznie: skłonności sportowe warto i należy kierować nie tylko w tę stronę, gdzie współzawodnictwo między ludźmi przybiera ostre formy walki, ale i tam, gdzie charakter hartuje się w przezwyciężaniu niewygód i znużenia, ciało korzysta ze wszystkich dobrodziejstw słońca, powietrza, wody i ziemi, a psychika doznaje orzeźwienia i przyrostu energji.

Bodźcem do uprawiania sportu nie jest rozumowanie, a tylko popęd wewnętrzny, który szuka dla siebie wyrazu. Nic też dziwnego, że w uprawianiu sportu na pierwszym miejscu stoi czynność, a na drugiem człowiek. Jest to wręcz przeciwnie niż w wychowaniu fizycznem. Zawziętość, ambicja cechuje to, co robi sportowiec. Troska o zdrowie, o lojalność—to są zjawiska narzucone przez względy natury wychowawczej i społecznej, ale bynajmniej z istoty sportu nie wypływają. C d. n.

Egzaminowanie II. i I. stopnia Przysp. Wojsk. na Województwo Warszawskie.

W pierwszej dekadzie b. miesiąca zostały ukończone egzaminy II. i I. stopnia Przysp. Wojsk. Województwa Warszawskiego.

Na terenie każdego obwodu P. W. objeżdżały specjalne oficerskie komisje egzaminacyjne, wyznaczone przez poszczególnych dowódców pułków piechoty i grupując oddziały Przysp. Wojsk. w ośrodkach P. W. przeprowadzały egzaminy z broni, ze służby polowej, szermierki i gimnastyki, umiejętności strzelania (Szkoły strzelca), służby wewnętrznej i garnizonowej i ratownictwa. Jednem słowem program egzaminów był bardzo bogaty i urozmaicony.

Największy procent przeegzaminowanych z II. stopnia zostało uczniów szkół średnich, dalej strzelcy, młodzież wiejska, sokoli.

Młodzież Przysp. Wojsk. otrzymuje świadectwo II. stopnia, zdobywa ulgi i przywileje w wojsku, w myśl rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych za Nr. 2480/Og. Org., a więc: skrócenie służby, (późniejsze wcielenie o trzy miesiące), wybór rodzaju broni, i miejsce postoju oraz otrzymanie poza kolejką urlopów świątecznych i okolicznościowych—prace rolne w polu i t. d.

Ogółem otrzymało świadectwa w Woj. Warsz. kilka tysięcy członków P. W.

Z pośród wymienionych około 2 tysiące wyjechało do obozów letnich celem uzupełnienia nauki wojskowej, jak również odpoczęcia na świeżem powietrzu, na słońcu wspólnie z kolegami.

Znaczna część pójdzie odsługiwać dalszy ciąg służby wojskowej w szeregi armji, inni idą do Of. Szkół zaw. dokąd niemając świadectwa II. stopnia Przysposobienia Wojskowego wstąpić nie można.

Tak więc dzięki programowej pracy na terenie P. W. w roku bieżącym przybyło wojsku kilka tysięcy towarzyszy broni przechodzących w szeregach P. W. szkołę rekrucką.



WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ochrona zwierzostanu.

Wobec stwierdzenia przez władze powiatowe oraz czynniki łowieckie złego stanu zwierzyny łownej, a w szczególności zajęcy i kuropatw, urząd wojewódzki warszawski zamierza na zasadzie art. 51 prawa łowieckiego znacznie rozszerzyć czas ochronny dla wymienionych wyżej zwierząt.

W tym celu Urząd Wojewódzki zażądał od starostów powiatowych nadesłania w porozumieniu z delegatami powiatowemi Centr. Zw. Polskich Stowarzyszeń Łowieckich-konkretnych wniosków w tej sprawie.

Miodówka jabłoniowa.

Na końcach gałązek jabłoniowych zimują drobniutkie, prawie niedostrzegalne jajeczka, złożone tam jesienią.

Wiosną wylęgnięte z jaj płaskie jasnozielone larwy wysysają młode listki i pączki jabłoni. Skutkiem tego żerowania liście blakną i zniekształcają się. pączki kwiatowe, kwiaty opadają a nieraz całe pędy marnieją. W skupieniach miodówki zbierają się kropelki słodkiego płynu w woskowym pyłku — t. zw. rosa miodowa.

Uskrzydlona miodówka ma barwę najpierw jasnozieloną, potem staje się wielobarwną. Jest ona bardzo ruchliwa, wciąż przelatując w gromadkach z gałęzi na gałąź.

Żeby zwalczać miodówkę jabłoniową należy:

1. W zimie spryskiwać drzewa 10% dobrym rozpuszczonym w wodzie karbolineum.
2. Wiosną w czasie pojawu larw, spryskiwać cieczami mszycobójczemi — emulsją mydlaną, odwarem nikotyny lub kwasji.

Dr. J. Ruszkowski.

Kwieciak malinowiec.

Jest to czarny chrząszczyk ryjkowiec, około 3 mm. długi; pojawiając się w kwietniu lub maju, składa on jajka pojedyńczo, w pączki malin lub truskawek. Ponieważ Kwieciak nadgryza przy tem szypułkę kwiatową, więc pączek zwisa ku dołowi lub spada na ziemię. W obumierającym pączku rozwija się larwa, poczwarka i wreszcie z niego wychodzi chrząszczyk, który zimuje.

Zwalczanie:

1. Zbieranie i niszczenie więdnących pączków truskawek.
2. Strząsanie chrząszczy w okresie tworzenia się pączków kwiatowych z malin na tarcze płócienne naciągnięte na ramy drewniane, zbieranie i palenie. Szybciej idzie strząsanie szkodnika na tarcze drewniane pokryte lepem.
3. Unikanie sąsiedztwa plantacji malin i truskawek o ile się szkodnika nie zwalcza. Sadzenie natomiast tych roślin obok siebie w razie systematycznego zwalczania szkodnika na malinach może być korzystne dla truskawek, na których walka jest uciążliwa.

(—) Dr. J. Ruszkowski.

Z życia miejscowego.

Napad bandycki.

W dniu 16 lipca b. r. o godz. 3-ej nad ranem trzech dotychczas nieujawnionych bandytów dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie mieszkanki wsi Witkowo gminy Oleszno, Zuzanny Politowicz, wdowy lat około 75. Bandyci, z których dwaj byli w maskach, steroryzowawszy domowników, zrabowali Zuzannie Politowiczowej 600 złotych w gotówce oraz garderobę damską ogólnej wartości 226 złotych.

Policja rozwinęła całą swoją energję aby zuchwałych bandytów ująć w swoje ręce.

Katastrofa samochodowa.

Autobus firmy „Ford" stanowiący własność Kosobuckiego Icka i Rudzkiego Ludwika prowadzony przez szofera Liszewskiego Tadeusza, idąc z Lipna do Lubicza w dniu 9 lipca r. b. uległ nagle zepsuciu. Wjechawszy na górę samochód, mając zepsute hamulce, zaczął się cofać, co widząc obecni w nim pasażerowie zaczęli wyskakiwać przez umieszczone z tyłu samochodu drzwi.

Między innemi wyskoczyła również pasażerka Marjanna Adrjanowa z Czernikowa lat około 40, ale tak nieszczęśliwie, iż dostała się pod samochód i poniosła śmierć na miejscu.

Ciężkich obrażeń ciała doznał również konduktor samochodu Chaim Kosobucki.

Prowadzone dochodzenie ustali w tej sprawie przyczynę nieszczęśliwego wypadku.

Straszny wypadek — śmierć w kąpieli.

W dniu 19 lipca r. b. o godzinie 15-tej wybrał się do kąpieli w jeziorze majątku Konotopie student Uniwersytetu Warszawskiego, przebywający na wakacjach u swych rodziców w Lipnie, Zdzisław Sękowski. Podczas kąpieli Sękowski dostał ataku serca i utonął.

Rozpacz rodziców po stracie jedynego i ukochanego syna, rokującego jaknajlepszą nadzieję, niema granic.

Śmierć w jeziorze w Skępem.

W dniu 20 lipca b. r. podczas kąpieli w jeziorze Skępe utopił się Czesław Pawłowski lat 22.

Niebezpieczny koń.

W dniu 19 lipca b. r wskutek kopnięcia przez konia w piersi został zabity 3-letni Tadeusz Słomski, syn Marjana, ze wsi Węglewo, gminy Kikół.

Ciekawe zjawisko w powiecie Lipnowskim.

W dniu 19 b. m. mieszkańcy gminy Skępe z zaciekawieniem obserwowali ciekawe zjawisko, mianowicie wskutek dużej straty gazu musiał wylądować na polach p. Józefa Makowskiego na rumunku Wólka balon obserwacyjny z eskardy lotniczej w Toruniu.

Lądowanie odbyło się tak szczęśliwie, że ani balon, ani jego kapitan pan Gumiński nie ponieśli żadnej szkody.

Do Torunia balon został przewieziony kolejką wąsko-torową.

Pożary w powiecie Lipnowskim.

Pożary w powiecie Lipnowskim są zjawiskiem częstym. Ileż to razy pan Starosta w okólnikach i odezwach do gmin zwracał uwagę ludności na sposoby zabezpieczenia się od pożaru. Ileż to razy „Gazeta Lipnowska" poruszała ten temat nawołując ludność do otoczenia większą opieką i nadzorem dzieci, które bardzo często wskutek swej nieświadomości powodują pożar, puszczając dymem w krwawym trudzie zdobyte mienie przez swych rodziców.

I znów w tygodniu ubiegłym mamy do zanotowania szereg pożarów, których można było uniknąć zachowując większą ostrożność

Dnia 19 lipca b. r. 9-cio letni Falstyn Rzeczkowski, aby zapalić papierosa, wszedł pokryjemu na strych obory gospodarza Feliksa Olszewskiego zamieszkałego w kolonji Ławiczek gminy Skępe. Na skutki zamiłowania malca dość szkodliwego naogół nie trzeba było długo czekać. W parę minut potem gorzał dach słomiany na oborze, a w parę godzin potem na miejscu gospodarstwa złożonego z obory, stodoły i domu mieszkalnego mieliśmy obraz zniszczenia, obraz pogorzeliska. Straty wynoszą znaczną sumę.

Następnego dnia spalił się dom mieszkalny i stodoła na szkodę p. Lipińskiej mieszkanki kolonji Obrowo. I znów przyczyną pożaru była własna wina, bo brak nadzoru, pożar bowiem powstał wskutek wadliwie pobudowanego kominu.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w dniu 20 lipca b. r. spłonął dom mieszkalny wartości około 2.500 złotych we wsi Kamień-Kotowy. Straty poniósł Kazimierz Brzozowski.

Z kraju.

Zbiórka odpadków papieru przez Z. P. Obyw. Kobiet.

Związek Pracy Obywatelskich Kobiet podjął swoje organizacje w stolicy i na prowincji planową akcję zbiórki odpadków papieru, nadających się do przeróbki w papierni.

Fabryki nasze zmuszone są sprowadzać odpadki papieru z Anglji, płacąc daleki przewóz i wysyłając pieniądze zagranicę.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet przez swój Wydział Wytwórczości Gospodarczej, szerząc ideę oszczędności wogóle, postanowił ująć i zorganizować zbiórkę odpadków w swoje ręce zarówno w biurach, jak i domach prywatnych. Osiągnięte tą drogą fundusze Związek przeznacza na prowadzenie warsztatów pracy dla bezrobotnych kobiet.

Zebrany w większej ilości papier, ładunki wagonowe, należy kierować do najbliżej położonych papierni, wszedłszy z niemi w uprzedni kontakt. Wszelkie wskazówki na zgłoszenia posiadanego papieru zostaną natychmiast wysłane.

Główna wygrana loterji P. W. K. ma już swojego właściciela.

Dziś 19-go bm. w godzinach rannych zgłosił się do Referatu Prasowego Powszechnej Wystawy Krajowej szczęśliwy nabywca losu głównej wygranej

wielkiej Loterji Fantowej Powszechnej Wystawy Krajowej. Jest nim p. Kozłowski Ludomir, student architektury Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Pan Kozłowski pracuje pozatem w Wydziale Budowlanym dyrekcji Dróg Wodnych, gdzie właśnie nabył przez Kasę Pożyczkową Oszczędnościową Pracowników, szczęśliwy los.

„Gdy białe orły dzierżą straż".

W najbliższych dniach na arenie P. W. K. odbędzie się premjera wielkiego widowiska plenarnego p. t.: „Gdy białe orły dzierżą straż".

Przy reżyserskiem opracowaniu pierwszej koncepcji widowiska „Kwiat paproci", charakter tegoż uległ pewnej zmianie, a mianowicie rozszerzono jego ramy, przyczem akcję przedstawienia oparto na alegorycznem opracowaniu tematu, przez co widowisko zyskało wiele na tempie oraz stało się imprezą pełną wspaniałych efektów artystycznych i patrjotycznych. Reżyserję widowiska prowadzi p. Twardyjewicz, który reżyserował również „Za króla Jana".

„Wystawa jest cudem życia ekonomicznego Polski". Znamienny artykuł w piśmie finlandzkim.

Prasa finlandzka b. żywo interesuje się Powszechną Wystawą Krajową. Ostatnio w „Helsingin Sanomat" znajdujemy znamienny artykuł pióra redaktora E. Kivijärwi, który bawił z wycieczką dziennikarzy fińskich w Poznaniu. W artykule tym czytamy m. in.:

„...Wystawa jest cudem życia ekonomicznego Polski, zorganizowanym dla uczczenia 10-lecia niepodległości . Widzi się osiągnięte rezultaty, możliwości na przyszłość oraz cel pracy. Cel zamierzony został wspaniale osiągnięty: postęp w latach dziesięciu bije w oczy. We wszystkich dziedzinach widać rezultaty pracy, z początku należało wszystko tworzyć, tem bardziej więc, to, co osiągnięto, jest imponujące. Prawda, że Polska posiada olbrzymie bogactwa naturalne, które eksploatuje się systematycznie, uwzględniając przyszłe potrzeby. Dlatego też to, co pokazuje się zwiedzającemu jest ogromne. Jeśli życie polityczne i socjalne umocni się, Polska będzie mogła się rozwinąć ekonomicznie w sposób olbrzymi. Polacy przywiązują wielką wagę do tej Wystawy, która — słusznie — jest ich dumą narodową.

Doniosłe skutki Powszechnej Wystawy Krajowej.

Poza misją dydaktyczno - naukową, propagandową i gospodarczą Powszechna Wystawa Krajowa jako odzwierciedlenie przenikających cały naród polski pragnień pokojowej pracy twórczej, oddziaływa nawet na zmianę ustosunkowania się wrogo nastawianego wobec Polski społeczeństwa niemieckiego. Dowodem tego oświadczenie dziennikarzy westfalskich.

Dziennikarze niemieccy z Westfalji i Nadrenji, którzy przez 4 dni bawili w Poznaniu i zwiedzili szczegółowo P. W. K. i miasto oraz okazali żywe zainteresowanie sprawami, dotyczącemi życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego Polski, złożyli na ręce przedstawiciela Syndykatu Dziennikarzy Polskich następujące oświadczenie:

„Dziennikarze z Nadrenji i Westfalji zaproszeni do zwiedzenia polskiej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, dziękują najserdeczniej za gościnne przyjęcie. Wystawa dała im doskonały pogląd na gospodarczy, kulturalny i techniczno - administracyjny rozwój Polski w 10-ciu latach jej istnienia. Rozwój ten powinien liczyć na tem większe ogólno - gospodarcze powodzenie, im bardziej opiera się on na światowo - gospodarczym podziale pracy. Wymaga to przedewszystkiem pełnego zrozumienia współdziałania Polski i Niemiec na wszystkich polach, gdzie się stykają wzajemne interesy. Jako owoc naszej podróży uwozimy ze sobą do ojczyzny pragnienie popierania tej współpracy i pomagania jej oraz pragnienie łagodzenia nieporozumień".

Przyjazd Brytyjskiego Towarzystwa Katolickiego.

W piątek, dnia 19-go bm. o godz. 19 m. 39 przyjechała do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową wycieczka Brytyjskiego Towarzystwa Katolickiego, w ilości 69 osób.

Sokolstwo amerykańskie w Warszawie.

Rozpoczęły się na Dynasach pokazy ćwiczeń sokolstwa polskiego z Ameryki i z gniazd warszawskich. Rozpoczęły je ćwiczenia „wywijadłowe" sokolic amerykańskich. Największe jednak oklaski licznie zebranej publiczności wywołały oryginalne „reje" doboszów amerykańskich. Szczególny entuzjazm widzów wywołało ćwiczenie polegające na uformowaniu t. zw. „reji" tworzącej razem wyrazy „Niech żyje Polska". Każda litera uformowana jest przez cały zespół, wykonywujący odpowiednie przegrupowanie w marszu.

Przybył do Warszawy Prymas Anglji ks. kard. Bourne.

Czcigodnego gościa witali na dworcu przedstawiciele duchowieństwa z Nuncjuszem Marmaggim na czele, reprezentanci rządu, wojska, samorządu oraz posła angielskiego w Polsce

Huragan za huraganem pustoszą województwa wschodnie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiego huraganu w okolicach Pińska, który sprawił wielkie szkody, pioruny spaliły kilkadziesiąt zabudowań a wichura poprzewracała 40 domów oraz zerwała 80 dachów. W lasach augustowskich, tysiące drzew powyrywane.

W dzień zjazdu Polaków z zagranicy.

Spełnił się doniosły fakt z życia narodowego polskiego: Zjazd Polaków z zagranicy. Na tą chwilę czekano już dawno. Wobec nieprzezwyciężonych trudności, które stały na drodze zrealizowania tego zadania, dochodzi on do skutku dopiero teraz po 10-ciu latach odrodzonego życia Rzplitej Polskiej.

Zjazd obecny jako pierwsza próba zrealizowania idei złączenia Polaków zagranicą w jedną całość organizacyjną, jest jednym z najdonioślejszych faktów naszego życia narodowego. Po świecie rozrzuconych jest 7 miljonów Polaków.

W Gdańsku nastąpiło otwarcie wielkiej wystawy portowej budowy okrętów.

W wystawie bierze udział wielki przemysł państw Skandynawskich, Rzeszy niemieckiej, Anglji, Polski i innych krajów.

Lwów.

Sytuacja powodziowa uległa znacznej poprawie. Największe szkody poniosło woj. stanisławskie. Straty są miljonowe z powodu zniszczenia zasiewów, dróg i mostów. Rozmiary katastrofy powodzi obecnej dorównywają pod względem strat powodzi w r. 1927.

Roboty przy rozbudowie portu gdyńskiego postępują szybko naprzód.

Również szybko postępuje budowa chłodni, która po ukończeniu odgrywać będzie wybitną rolę w eksporcie artykułów szybko psujących się. W porcie ruch nadzwyczajny. Równocześnie ładują się 20 statków a — jak w ostatnich kilku dniach po 6 do 10 statków oczekuje swej kolejności.

Wogóle ładunek w porcie gdyńskim na statki odbywa się bardzo sprawnie. W pierwszej dekadzie lipca obrót przeładunkowy wyniósł przeszło 100.000 ton.

Ze świata.

Nawet Chiny mają dosyć Sowietów. Według doniesień z Szangaju, potwierdza się wiadomość o zajęciu telegraficznej i telefonicznej linji wschodnio-chińskiej kolei, konfiskacie sowieckiej floty handlowej i zamknięciu sowieckiej misji handlowej. Liczba aresztowanych rosjan wynosi 143 osoby. W tej liczbie figuruje jeneralny dyrektor oraz siedmiu wyższych urzędników wschodnio-chińskiej kolei.

Wiedeń. „United Press" podaje z Tokjo, że kolej wschodnia jest obecnie zupełnie w ręku rządu chińskiego. Z Charbinu donoszą, że władze chińskie zajęły obecnie wszystkie linje tej kolei, jakoteż linje telefoniczne i telegraficzne, usuwając prawie wszystkich urzędników sowieckich. Rosyjski dyrektor biura kontrolnego trzymany jest w areszcie. Według tych samych doniesień władze chińskie aresztowały przeszło 200 urzędników sowieckich z powodu uprawiania propagandy komunistycznej.

Sowiety organizują akcję w Rumunji. Z Charkowa donoszą, że na podstawie uchwały Wcik'a Ukrainy, stolica autonomicznej republiki mołdawskiej została przeniesiona z Bałty do Tyraspolu, położonego nad granicą rumuńską. W Tyraspolu ma być skoncentrowana akcja propagandowa komunistyczna w Besarabji i całej Rumunji. W tym celu została przeniesiona z Charkowa do Tyraspola specjalna drukarnia przystosowana do druków w języku rumuńskim.

Wpływy polskie na Łotwie i w Estonji. Przyjazd prezydenta Strandmana do Warszawy.

Berlin. Zastanawiając się nad przyczyną odwołania zapowiedzianego wyjazdu łotewskiego prezydenta państwa Semgalsa do Kowna, „Vossische Ztg." w depeszy z Szawel twierdzi, że nacisk, który, zdaniem pism łotewskich, miał wywołać istotną decyzję w tym kierunku, przypisać należy pośrednio silnym bardzo wpływom polskim na Łotwie. Wpływy te w najbliższej przyszłości wzrosną dzięki utworzeniu w Estonji rządu prawicowego z byłem posłem estońskim w Warszawie p. Strandmanem na czele, który znany jest ze swych sympatji dla Polski. „Vossische, Ztg." wskazuje na odgłosy w prasie łotewskiej, zapowiadające przyjazd Strandmana do Warszawy. Odmowa prezydenta Łotwy jest ciężką obrazą dla rządu Waldemarasa.

Z prasy sowieckiej. Na Ukrainie, w okręgu lubotinskim, wybuchł strajk robotników rolnych, pracujących u zamożniejszych włościan. Dotychczas strajkuje 300 robotników. Władze sowieckie zdecydowały oddać ziemię owych włościan do użytku komunistów strajkowych.

Tragiczny finał lotu transatlantyckiego. „Marszałek Piłsudski" strzaskany. Mjr. Idzikowski zabity, mjr. Kubala ranny.

Tragiczny lot przez Atlantyk. Kondolencje. W południe złożył wizytę p. wiceministrowi spraw zagranicznych, Wysockiemu, p. ambasador Laroche, a następnie poseł Stanów Zjednoczonych Stetson, którzy złożyli na ręce p. ministra kondolencje z powodu tragicznej katastrofy, jakiej uległ samolot „Marszałek Piłsudski".

Groźna sytuacja na Wschodzie. Londyn. Policja chińska, jak donoszą z Pekinu, zwróciła baczną uwagę na ruchy komunistów w Chinach północnych w związku z aresztowaniem urzędników sowieckich kolei wschodnio-chińskiej. W Charbinie dokonano wielu rewizyj i aresztowań w robotniczych rosyjskich organizacjach.

Berlin. W fachowym piśmie niemieckim „Textil-Zeitung Berlin" ukazał się znamienny głos o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. W artykule tego pisma m. in. czytamy: „Wystawa robi potężne wrażenie swym rozmiarem i ilością eksponatów, Polakom należy się uznanie za to, czego dla rozwoju wielkich i gospodarczo ważnych idei dokonali, i to tembardziej, że wysiłek ten oddziaływa pojednawczo na narody i każe wykruszać i zapominać o politycznych różnicach". Szczegółowy opis działów wystawy jest bardzo pochlebny.

Berlin. Odbyły się przed konsulatem chińskim w Berlinie demonstracje komunistyczne przeciwko rządowi nankińskiemu. Komuniści gradem kamieni obrzucili gmach wybijając wszystkie szyby.

Chiny. Słychać, że gubernator Mandżurji Czang-Sun-Liang zarządził, z polecenia rządu nankińskiego, mobilizację 100.000 żołnierzy, którzy w ciągu 48 godzin odejść mają do granicy rosyjskiej na wypadek zaostrzenia się sytuacji.

Wojska sowieckie przekroczyły granicę Chin.

Skrzynka pocztowa.

Panu D-rowi Władysławowi Goldowi w Dobrzyniu n/W.

Sprostowania nadesłanego nam w piśmie z dnia 18. lipca br. umieścić nie możemy, bowiem redakcja jest zdania, że legitymację do żądania umieszczenia tego sprawozdania może mieć tylko władza kontraktująca lekarza.

Zaznaczamy równocześnie, że nie mieliśmy zamiaru czem kolwiek dotknąć pana D-ra i zresztą żeśmy nie dotknęli, bo przecież twierdzenie, że pan X cieszy się szacunkiem czy uznaniem nie wyklucza, że takie samo uznanie lub szacunek zdobył sobie pan Y.

Wyrazu „jedynie" w odniesieniu do pana D-ra Szymanowskiego nie użyliśmy, wobec czego pkt. 3 sprostowania najbardziej może dla pana D-ra istoty został niepotrzebnie wprowadzony.

HUMOR I SATYRA

Zemsta.

Stary Smith po raz trzeci został przejechany przez samochód. Irytuje się więc nie na żarty. „Nie, dosyć tego! Teraz ja sobie kupię samochód!"

Wysmukła.

— O, widzi pan, tam na drugim brzegu jest nasze letnisko.

— Tam, gdzie ta tyczka w ogrodzie?

— Jaka tyczka? To moja żona.



Włóczęga: Czy mogę służyć parasolem?

Dobry gość.

W pierwszorzędnej kawiarni siedzi gość od dwóch godzin i czyta gazety. Nagle podnosi się i woła na kelnera:

— Proszę mi zachować to miejsce, ja zaraz przyjdę, tylko skoczę na chwilę do domu wypić kawę.

Na balu.

— Zgubiłam złoty medaljonik. Taka strata... to można ze skóry wyskoczyć!

— Zmiłuj się dziecko, przecież wtedy już naprawdę nic nie będziesz miała na sobie!



Ludki do wynajęcia.

— Co, dwa złote na godzinę?

To za drogo, przecież ta pani jest moją siostrą!

(„Everybodys Weekly").

Konjunktura.

— Jak interesa?

— Kiepsko. Za wiele nierzetelnej konkurencji, która bierze rzetelne ceny. („Il 420").

Porada lekarza.

— Panie doktorze, co będzie lepsze na nerwy mego męża: morze czy góry?

— Niech Pani wyjedzie w góry, a on nad morze, albo odwrotnie. „Le Rire".

Jej śpiew.

— Dlaczego małżonka Pańska nie śpiewa dziecku, napewno przestałoby krzyczeć.

— Próbowała już. Ale sąsiedzi przysyłali zaraz z prośbą, żeby lepiej dziecko krzyczało.

W sądzie.

Sędzia: Czy pani jest mężatką?

Świadek: Tak jest, panie sędzio, nawet dwa razy wychodziłam zamąż.

Sędzia: Wiek pani?

Świadek: Trzydzieści lat.

Sędzia: czy też dwa razy?



Akrobata czyta gazetę w tramwaju. („Söndagnisse").



Mąż: „Edyto, matka twoja spadła w przepaść!"
Żona: „Na miłość Boską! Czy się pokaleczyła"?
Mąż: „Nie wiem: jeszcze spada".
(„Passing Show").

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity obonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. — **Zamówienia prosimy uskuteczniać przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Gazety Lipnowskiej".

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Gazeta Lipnowska	**Toruń**	miesiąc lipiec	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

....

(Imię, nazwisko zamawiającego)

....

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy:

........................., dnia........................ 1929 r.

Wydział Gazetowy.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Gazeta Lipnowska	**Toruń**	miesiąc lipiec	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

....

(Imię, nazwisko zamawiającego)

....

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

........................., dnia........................ 1929 r

Wydział Gazetowy.

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 107.

Przewodniczący
Lipnowskiego Wydziału Powiatowego.
L. VI.-3.

Lipno, dnia 22 lipca 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych
pow. Lipnowskiego.

Z dniem 25 lipca br. na terenie powiatu Lipnowskiego zacznie się przeprowadzenie monografji zwierząt domowych naszego powiatu. Sprawa ta jest bardzo doniosła i nader potrzebną dla rolnika, ponieważ ma na uwadze ulepszenia i poprawę hodowli zwierząt domowych w naszym powiecie.

Przeto polecam panom wójtom ogłosić o powyższem przez sołtysów całej ludności powiatu, z tem, że sołtysi obowiązani są do udzielania wszelkiej pomocy pp. studentom, którzy będą przeprowadzali studja nad monografją. Bydło i konie winny być prowadzane w jeden punkt danej wsi o wyznaczonej godzinie.

Kładę nacisk, aby powyższe zarządzenie wykonane było ściśle. Zawiadomienie o wyznaczonych terminach będzie rozesłane oddzielnie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta:
(—) w z. Kawczyński.

Poz. 108.

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Państwowe Lipno w Skępem ogłasza niniejszem

PRZETARG

na dzierżawę jeziora Lenie Wielkie o obszarze 21,6 ha na lat 6. Jezioro to położone jest w powiecie Lipnowskim, gminie Chalin, koło Dobrzynia nad Wisłą. Podstawowa wartość rocznego czynszu dzierżawnego równa się pełnej wartości 90 dziewięćdziesięciu kilogramów szczupaka płaconej w dniu płatności przez Warszawski Związek Producentów Ryb. Szczegółowych informacji dotyczących treści umowy dzierżawnej udziela kancelarja Nadleśnictwa Państwowego w Skępem.

Oferty pisemne z napisem na kopercie: „Oferta na dzierżawę" należy do Nadleśnictwa w Skępem nadsyłać w kopercie zalakowanej do dnia 21 sierpnia b. r. godz. 10 przed południem. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 21 sierpnia o godz. 12 w południe w budynku starostwa w Lipnie.

Nadleśniczy Państwowy.

Poz. 109.

Związek Straży Pożarnych
Województwa Warszawskiego.
Nr. 2050.

Okólnik nr. 24.

Warszawa, dnia 4 lipca 1929 r.

Do Zarządów Okręgowych Związków
Straży Pożarnych Województwa Warszawskiego.

Niniejszem komunikujemy, iż ukazała się w druku książeczka p. t.: „Bezpieczeństwo pożarowe w Województwie Warszawskiem" (Wydawnictwa Bibljoteki Województwa Warszawskiego),

która zawierać będzie **poza rozporządzeniem porządkowem Pana Wojewody Warszawskiego w sprawie bezpieczeństwa pożarowego, statuty związków i straży, oraz artykuły fachowe i wykaz straży pożarnych.**

Powyższa broszura winna znaleźć się w każdej ochotniczej straży pożarnej.

Cena broszury wynosi 2 zł 50 gr, dla straży pożarnych 1 zł 50 gr.

W związku z powyższem komunikujemy, iż Urząd Wojewódzki w porozumieniu ze Związkiem Straży Pożarnych Woj. Warsz. nadeśle pod adresem Zarządów Związków Okręgowych odpowiednią ilość egzemplarzy książeczek do rozprzedaży strażom pożarnym, z takiem wyliczeniem, by na każdą straż wypadło po 2 egzemplarze.

Czołem!

Związek Straży Pożarnych Wojew. Warszawskiego.

Zarząd:

(—) J. Lipski. (—) E. Mickiewicz.

Okręgowy Związek
Straży Pożarnych.
L. 286.

Lipno, dnia 18 lipca 1929 r.

Do Zarządów Ochotniczej Straży Pożarnych.

Powyżej podajemy do wiadomości treść okólnika Związku Straży Pożarnych Województwa Warszawskiego.

Czołem!

Prezes Zarządu: (—) w z. Kawczyński.

Poz. 110.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. 288.

Lipno, dnia 18 lipca 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okr. Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie lustratora ćwiczebnego.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Związku Straży Pożarnych Okr. Lipnowskiego z dn. 23 maja 1929 r. podajemy do wiadomości, że drugim lustratorem ćwiczebnym w dziedzinie przysposobienia wojskowego został mianowany Dh Stefan Grabari, Komendant Policji Państwowej pow. Lipnowskiego.

Powyższe należy odczytać przed frontem.

Czołem!

Prezes: (—) Kazimierz Keller.

Sekretarz-czł. Zarządu:
(—) Roman Gumiński.

Poz. 111.

Związek Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.
L. 289.

Lipno, dnia 18 lipca 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.
Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik w sprawie regulaminu służby wewnętrznej O. S. P.

W dniu 28 maja r. b. przesłaliśmy regulamin Służby Wewnętrznej Ochotniczej Straży Pożarnej, do gruntownego zapoznania się i zastosowania.

Z regulaminem należy zapoznać wszystkich Druhów, a następnie przestrzegać, ażeby wszystkie postępowania zgodne były z regulaminem.

Regulamin należy przechować w aktach.

Czołem!

Prezes: (—) Kazimierz Keller.

Sekretarz-czł. Zarządu:
(—) Roman Gumiński.

OGŁOSZENIA

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.